



STASZICAK



**Informator Stowarzyszenia Wychowanków
Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica
w Lublinie**

Rok 22, grudzień 2009, nr 57

KOMUNIKATY

Wpływy z 1% odpisu z podatku dochodowego w 2009 roku

Przypominamy, że jest możliwość przekazania 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. W formularzu PIT należy zamieścić numer **KRS: 0000076793**. Aby ułatwić nam identyfikację darczyńców prosimy o zastrzeżenie w zeznaniu podatkowym możliwości ujawnienia swoich danych osobowych. Na podstawie pisma Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Lublinie publikujemy listę podatników, którzy przekazali 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. Dotyczy to tylko tych osób, które wyraziły zgodę na przekazanie nam swoich danych osobowych. Nie podajemy danych współmałżonków w przypadku złożenia wspólnego zeznania podatkowego. Nie podajemy również kwoty przekazanej przez podatnika na rzecz organizacji. W sumie wpłynęło od tych osób **4398,40 złotych**.

Lista darczyńców:

Jan Suszek, Dariusz Gęca, Leszek Szczepański, Lech Siczek, Ryszard Sławiński, Marian Dekondy, Andrzej Gurwin, Stanisław Gurba, Ryszard Patyński, Zbigniew Pikulski, Marek Chodowski, Lucjan Ważny, Ryszard Jabłoński, Zbigniew Smutek, Dorota Goszczycka, Andrzej Bierut, Małgorzata Baran, Andrzej Tułodziecki, Zbigniew Serwacki, Bogdan Pyrz, Leszek Roman, Zbigniew Szeniawski, Joanna Wójtowicz.

W sumie od **31** Staszicaków i sympatyków Stowarzyszenia wpłynęło na nasze konto **8 147,70 złotych**. Liczba wpłat z poszczególnych Urzędów Skarbowych: I Lublin – 12, II Lublin – 2, III Lublin – 3, Jelenia Góra – 1, Kraśnik – 3, Lubartów – 1, Szczecin – 1, Warszawa Praga – 2, Warszawa Ursynów – 2, Warszawa Bielany – 2, Zamość – 2. Ze sprawdzonych źródeł mamy informacje, że nie zawsze Urzędy Skarbowe, mimo prawidłowo wypełnionych deklaracji, odnotowały dane podatnika, dlatego zamieszczona przez nas lista nie zawiera wszystkich nazwisk osób, które przekazały 1% podatku i zastrzegły możliwość ujawnienia swoich danych osobowych.

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy!

Zarząd Stowarzyszenia.

W TYM NUMERZE

Komunikaty	2
Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia	4
Nagrody Stowarzyszenia	9
Wspomnienia	10
Sylwetki absolwentów – Tadeusz Korolko	13
Wielkanoc - kwiecień 2009 r.	17
Pokłosie staszicowskie – Recenzja	19
Spotkania Absolwentów	20
Z życia szkoły	26
Boże Narodzenie 2009 r.	33

Protokół
z przebiegu Walnego Zebrania Sprawozdawczego
Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica
w Lublinie
z dnia 30 maja 2009 r. godz. 11:15

Zebranie otworzył Kol. Zbigniew Smutek (m. 1975 r.) – Prezes Zarządu Stowarzyszenia. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Stanisława Gurbę (m. 1951 r.). Do prezydium weszli: kol. Zbigniew Smutek – Prezes Zarządu Stowarzyszenia, kol. Stanisław Gurba – Przewodniczący zebrania, Stanisław Stoń – Dyrektor I LO im. St. Staszica w Lublinie oraz kol. Stanisław Dzierżak (m. 1951 r.) jako przedstawiciel honorowych członków Stowarzyszenia. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych nauczycieli i absolwentów I LO im. St. Staszica w Lublinie: prof. Irenę Olszyńską, prof. Marię Jedyńską, prof. Mirosławę Horoch, prof. Mirosławę Kępską (m. 1972 r.), kol. Macieją Podgórną (m. 1980 r.), kol. Zbigniewa Hołdę (m. 1968 r.).

Zebranie odbyło się w II terminie, co upoważnia do podejmowania wiążących decyzji w obecnym na zebraniu składzie członkowskim. Zawiadomienie o dzisiejszym Zebraniu zostało wysłane z wyprzedzeniem ponad 14 dni, co jest podstawą do uznania jego prawomocności. Na podstawie listy obecności, która stanowi zał. nr 1 do protokołu, w Walnym Sprawozdawczym Zebraniu Członków Stowarzyszenia uczestniczyło 17 osób, uprawnionych do podejmowania odpowiednich decyzji.

W kolejnym punkcie zebrani przyjęli jednogłośnie porządek dzienny Walnego Zebrania Sprawozdawczego:

- Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków
- powołanie protokółanta
- wystąpienie Dyrektora Szkoły Pana Stanisława Stonia
- sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia z działalności w 2008 r. w tym z działalności merytorycznej i finansowo-księgowej
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z zakresu jw.
- sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego
- zatwierdzenie preliminarza wydatków na 2009 rok
- dyskusja wokół przedstawionych sprawozdań
- omówienie i zatwierdzenie uchwał Zarządu, podjętych w trybie doraźnym

- przedstawienie i przyjęcie uchwały
- wolne wnioski
- zakończenie zebrania.

Dalszy przebieg Zebrania był następujący:

Powołano Komisję Uchwał i Wniosków, w skład której weszli: kol. Jerzy Cichocki (m. 1951 r.) jako przewodniczący oraz kol. Ewald Malinowski (m. 1951) i kol. Kazimierz Krupa (m. 1951 r.) jako członkowie. Protokolantem został Skarbnik Zarządu kol. Leszek Roman (m. 1957 r.).

Dyrektor Szkoły Stanisław Stoń przedstawił aktualne informacje o działalności szkoły od strony organizacyjnej i naukowej. Omówił między innymi działania dotyczące budowy nowego obiektu sportowego dla potrzeb szkoły. Zachęcił zebranych członków Stowarzyszenia do współpracy w realizacji inwestycji. Podziękował Stowarzyszeniu za współpracę oraz nagrody dla najlepszych uczniów. Odpowiedział na kilka pytań, dotyczących budowy nowych obiektów sportowych.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Zbigniew Smutek przedstawił ustnie informacje zawarte w informatorze „Staszicak” nr 56 na temat działalności Zarządu w 2008 roku. Stwierdził, że omawiany okres sprawozdawczy obejmuje pierwszy rok działalności Zarządu V kadencji, a tym samym 22 rok działalności Stowarzyszenia. W tym okresie wydano dwa numery „Staszicaka” oraz numer specjalny przygotowany i sfinansowany przez absolwentów z 1957 roku. Przyznano trzy nagrody z funduszy Stowarzyszenia i trzy ufundowane przez osoby prywatne, w tym nagrodę Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej dla najlepszego ucznia z języka polskiego. Członkowie Stowarzyszenia brali udział w uroczystościach szkolnych, spotykali się z młodzieżą. Odbyły się również dwa, tradycyjne, spotkania: opłatkowe i wielkanocne. Był to również udany rok pod względem finansowym. Wpływy z odpisu 1% podatku przekroczyły kwotę 7,5 tysiąca złotych. Wyższe były także wpływy ze składek członkowskich. Nieco niższe były planowane wydatki, stąd rok 2008 zamknął się zyskiem w wysokości 7 762,67 złotych.

Kol. Jan Gliński (m. 1951 r.) – przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia wystąpił w imieniu Komisji. Treść wystąpienia stanowi zał. nr 2 do protokołu. W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego nikt głosu nie zabrał.

Wobec tego w imieniu Komisji Rewizyjnej – jej przewodniczący Jan Gliński zgłosił wniosek do komisji Uchwał i Wniosków o przyjęcie sprawozdania i udzielenie Zarządowi absolutorium za 2008 rok.

Kol. Jerzy Cichocki przedstawił sprawozdanie z działalności Sądu Koleżeńskiego. Stwierdził z satysfakcją, że w trakcie obecnej kadencji nie wpłynęła do Sądu żadna sprawa, co dobrze świadczy o atmosferze panującej wśród członków Stowarzyszenia.

Prezes Stowarzyszenia kol. Zbigniew Smutek przedstawił preliminarz wydatków na rok 2009. Planowane wydatki wyniosą 23 669,60 złotych, a planowane wydatki 23 669,60 złotych. Zebrani zatwierdzili preliminarz jednogłośnie. Preliminarz stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Kol. Stanisław Gurba podziękował kolegom za przedstawienie sprawozdań i zarządził dyskusję.

Kol. Stanisław Klimaszewski (m. 1958 r.) poinformował zebranych, że ukazał się słownik biograficzny nauczycieli miasta Lublin z lat 1918-1939. W publikacji znajduje się wielu nauczycieli I LO.

Kol. Zbigniew Smutek przedstawił uchwały Zarządu Stowarzyszenia podjęte w trybie doraźnym: Uchwała Zarządu z dnia 27 lutego 2009 r. w sprawie przyjęcia w poczet członków kol. Kazimierza Mireckiego (mała mat. 1949 r.). Uchwała Zarządu z dnia 27 lutego 2009 r. w sprawie przyznawania nagród Stowarzyszenia najlepszym absolwentom szkoły w danym roku szkolnym. Uchwała Zarządu Stowarzyszenia z dnia 30 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia w poczet członków kol.: Krzysztofa Klebankiewicza (m. 1950 r.), Ryszarda Białeckiego (m. 1957 r.), Andrzeja Szacmajera (m. 1957 r.).

Zebrani przyjęli wyżej wymienione decyzje jednogłośnie.

Prezes Stowarzyszenia kol. Zbigniew Smutek omówił aktualne wydarzenia z działalności organizacji. Między innymi wymienił uczniów, którzy otrzymali nagrody Stowarzyszenia w roku szkolnym 2007/2008. Nagrodę Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej dla najlepszej uczennicy z języka polskiego otrzymała Zofia Jakubów. Nagrodę Stowarzyszenia dla najlepszego ucznia z matematyki otrzymał Damian Hałas. Nagrodę Stowarzyszenia dla najlepszej uczennicy z ekonomii otrzymała Joanna

Kotarska. Nagrodę Stowarzyszenia dla najlepszej uczennicy z języka angielskiego otrzymała Zofia Jakubów. Nagrody za wybitne osiągnięcia z wiedzy o społeczeństwie otrzymali: Aleksander Zarzeka, Jan Leonkiewicz i Damian Piłat. Prywatną nagrodę za wybitne osiągnięcia artystyczne otrzymała Zuzanna Głowacka. Ponadto nagrody książkowe otrzymały: Aleksandra Grabowska, Aneta Samonek, Anna Kęskiewicz, Małgorzata Sołtys i Aleksandra Wyszynska.

W wolnych wnioskach kol. Stanisław Gurba przypomniał o inicjatywie w sprawie nadania nazw ulic imieniem wybitnych nauczycieli i wychowanków i zaproponował, aby ponowić wysiłki w tym kierunku.

Kol. Jerzy Cichocki przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia poddał pod głosowanie uchwałę. W głosowaniu jawnym wszyscy obecni na zebraniu członkowie przyjęli uchwałę jednogłośnie. Stanowi ona zał. nr 4 do protokołu.

Kol. Zbigniew Smutek zaprosił zebranych do odwiedzenia wystawy prac plastycznych kol. Kazimierza Krupy, którą przygotowano w Galerii I LO.

Następnie przewodniczący zebrania podziękował obecnym i zakończył Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia.

Przewodniczący zebrania: *Stanisław Gurba*

Sekretarz zebrania : *Leszek Roman*

UCHWAŁA Nr 1/V/2009

Walnego Zebrania Sprawozdawczego Członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie z dnia 30.05.2009 r.

Działając na podstawie postanowień zawartych w Rozdz. IV, §8, ust. 4, Statutu Stowarzyszenia z dnia 16 marca 2002 r. zatwierdzonego uchwałą Nr 6/III/2002 r. Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia w dniu 16 marca 2002 r. z poprawkami zatwierdzonymi uchwałą V/2004 Walnego Zebrania w dniu 25 listopada 2004 r. Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia postanawia, co następuje:

§ 1.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia udzielić absolutorium Władzom Stowarzyszenia za rok sprawozdawczy 2008.

\$2.

1. Zatwierdzić sprawozdanie roczne z działalności merytorycznej i finansowej Stowarzyszenia za 2007 r., rachunek strat i zysków za ten okres, jak w rozliczeniach bilansowych.
2. Wykazany w powyższych rozliczeniach zysk bilansowy w kwocie 7762,67 zł. słownie: siedem tysięcy siedemset sześćdziesiąt dwa 67/100, powiększy kapitał własny i będzie wykorzystany na działalność statutową w latach następnych.

\$3.

Zatwierdzić preliminarz dochodów i wydatków Stowarzyszenia na 2008 r. przy założeniu, że:

- przewidywane dochody wyniosą – 23 669,60 zł
- przewidywane wydatki wyniosą – 23 669,60 zł
- zysk finansowy wyniesie – 0,00 zł

\$4.

Wykonanie uchwały zlecić Zarządowi Stowarzyszenia.

\$5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący zebrania: *Stanisław Gurba*

Sekretarz zebrania : *Leszek Roman*



Po zakończeniu obrad otwarto wystawę prac kol. Kazimierza Krupy. Fot. Zbigniew Smutek

Nagrody Stowarzyszenia - 2009

W kwietniu 2009 roku Zarząd Stowarzyszenia przyznał nagrody dla najlepszych tegorocznych maturzystów.

Nagrodę Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej dla najlepszej absolwentki z języka polskiego przyznano Zofii Jakubów. Jej fundatorem jest Jan Napoleon Saykiewicz – absolwent Liceum im. St. Staszica w Lublinie (m.1956), wybitny polski ekonomista, obecnie profesor Uniwersytetu Duquesne w Pittsburgh'u. Jan Saykiewicz pełni również funkcję Honorowego Konsula RP w tym mieście. Fundacja powstała ku pamięci matki Jana Saykiewicza – Ewy Sajkiewicz – nauczycielki języka polskiego. Stąd nagroda Fundacji przyznawana jest dla najlepszych uczniów z tego przedmiotu. W ostatnich latach otrzymali ją między innymi: Mirosława Kajak, Maciej Chojnowski, Monika Dubiel, Natalia Maksanty.

Prywatną nagrodę otrzymała Zuzanna Głowacka - finalistka Olimpiady Artystycznej (sekcja muzyki) – 2009.

Nagrody pieniężne ze środków Stowarzyszenia otrzymali:

1. Jan Leonkiewicz – laureat Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej – 2008 i 2009 r.
2. Damian Piłat – laureat III miejsca Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym – 2009 r.
3. Aleksander Zarzeka – laureat Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej –2009, laureat Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym – 2009 r.
4. Joanna Kotarska – laureatka Olimpiady Przedsiębiorczości – 2008 r. oraz laureatka Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej – 2009 r.
5. Damian Hałas – finalistka Olimpiady Matematycznej – 2009 r.
6. Zofia Jakubów – finalistka Olimpiady Języka Angielskiego – 2008 r. oraz laureatka tej Olimpiady w 2009 roku.

Nagrody książkowe ufundowane przez Stowarzyszenie otrzymali:

1. Aleksandra Grabowska – finalistka Olimpiady Języka Rosyjskiego – 2009 r.
2. Aneta Samonek - finalistka Olimpiady Języka Rosyjskiego – 2009 r.
3. Anna Kęskiewicz – finalistka Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka – 2009 r.
4. Małgorzata Sołtys - finalistka Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka – 2009 r.
5. Aleksandra Wyszyńska – finalistka Olimpiady Wiedzy Ekologicznej – 2007 r.



Stanisław Gurba, w imieniu Jana Saykiewicza, wręcza Zofii Jakubów Nagrodę Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej. Fot. Zbigniew Smutek

Wszystkim nagrodzonym absolwentom serdecznie gratulujemy.

Zbigniew Smutek

WSPOMNIENIA

ABSOLWENCI LICEUM IM. ST. STASZICA ZMARLI W LATACH 2008-2009

Mgr Krzysztof Jerzy Pol

Ur. 8.II.1941 roku w Lublinie, dziennikarz telewizyjny, pisarz, absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1958. Zmarł w Warszawie 23.I.2008 roku.

Lek. med. Edmund Wojciech Orlik

Ur. 15.XI.1940 roku w Samokłeskach, prowadził przychodnię rejonową w Kamionce k/Lubartowa, absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1958. Zmarł w Lublinie 18.IV.2008 roku.

Dr Maciej Kierek

Ur. 12.II.1941 roku w Kazimierzu Dolnym, doktor nauk prawnych, pracownik naukowo-dydaktyczny UMCS-u, Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1958. Zmarł w Lublinie 3.VI.2008 roku.

Mgr inż. Eugeniusz Butrym

Ur. w 1940 roku, zajmował kierownicze stanowiska w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie, koszykarz, działacz sportowy, absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1959. Zmarł w Lublinie w lipcu 2008 roku.

Prof. dr hab. Zbigniew Hołda

Ur. 15.III.1950 roku w Lublinie, wybitny prawnik, kierownik Zakładu Praw Człowieka Wydz. Politologii UMCS-u, kierownik Zakładu Prawa i Polityki Penitencjarnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz członek Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności. Doradca „Solidarności”, w stanie wojennym internowany. Czynnie wspierał opozycję demokratyczną. Laureat nagrody „ProBono” i „Nagrody Tolerancji”. Otrzymał także „Złoty Paragraf”. Absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1968. Zmarł w Lublinie 20.V.2009 roku.

Mgr inż. Bogusław Jan Skibiński

Ur. 27.VI.1940 roku w Jaroszcach, pełnił kierownicze funkcje m. in. w WSK w Świdniku i w FSC w Lublinie, absolwent Liceum im. St. Staszica z roku 1958. Zmarł w Sanoku 8.IX.2009 roku.

Cześć Ich Pamięci!

Stanisław Klimaszewski

POGRZEB PANI PROFESOR MARIJ JEDENAKOWEJ

W czasie uroczystości pogrzebowych w dn. 8 czerwca 2009 roku, w imieniu Dyrekcji Szkoły, Grona Pedagogicznego, Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica, Uczniów oraz Absolwentów „Staszica” pożegnał Panią Profesor Marię Jedenakową dr Stanisław Klimaszewski.

Żegnamy dzisiaj Naszą Kochaną

Panią Profesor Marię Jedenakową.

Była naszą polonistką i wychowawczynią. Początek pracy Prof. Jedenakowej w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica w Lublinie, a więc 1956 rok zbiegł się w czasie z wydarzeniami „października 56”, kiedy to „silne mrozy i lody komunistyczne

puścić”. Po długiej nieobecności, na księgarskich półkach, pojawiły się książki pisarzy zachodnich. Przewodniczką po tych zawiłościach stylów i kierunków literatury zachodnioeuropejskiej, amerykańskiej i ogólnoswiatowej była Pani Profesor, która wyeksponowała Alberta Camusa – czołowego przedstawiciela egzystencjalizmu i jego m. in. „Dżumę”, czy Williama Faulknera ze swoim „Azylem”. Obok takich m. in. zagadnień jak: gramatyka opisowa, historia i kultura języka, słownictwo wiele miejsca poświęciła Pani Profesor na historię i teorię literatury.

Ze znaczącymi efektami prowadziła nauczanie problemowe, współpracując systematycznie z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym.

Prowadziła także koło polonistyczne, które zawsze cieszyło się wysoką frekwencją.

Obok jęz. Polskiego, uczyła także propedeutyki filozofii.

Wносиła znaczący wkład w pracę Rady Pedagogicznej, będąc przez szereg lat przewodniczącą zespołu przedmiotów humanistycznych, jak również kierując grupą polonistów, a także uczestnicząc w ścisłym gremium zajmującym się programowaniem pracy dydaktyczno-wychowawczej Szkoły.

Uczestniczyła w naszych pomaturalnych spotkaniach, dzieląc się zawsze z nami, jakże dla nas cennymi, swoimi spostrzeżeniami, uwagami i radami. W ubiegłym roku spotkaliśmy się z okazji 50-lecia matury. Było to jakże wzruszające i ostatnie już spotkanie z Naszą Panią Profesor!

Często była zapraszana do udziału w zebraniach Stowarzyszenia „Staszczaków” doradzała nam niejednokrotnie w wielu ważnych problemach.

Była wybitną nauczycielką języka polskiego i wychowawczynią szeregu kolejnych uczniowskich pokoleń.

Cieszyła się niekłamanym autorytetem wśród swoich uczniów, koleżanek i kolegów z grona pedagogicznego oraz absolwentów „Staszica”.

Można było zawsze przyjść do Pani Profesor, poradzić się, znaleźć rozwiązanie problemu zarówno w kwestiach merytorycznych, jak i zwykłych życiowych, czy rodzinnych.

Będzie nam bardzo brakowało Twojej wiedzy i doświadczenia oraz życiowej mądrości!

Żegnamy Ciebie Pani Profesor!

„Cicho, cicho nie budźmy śpiącej wody w kotlinie,
lekką z wiatrem płasajmy po przestworów głąbinie...
Oto gwiazdę, co spada, lećmy chwycić w ramiona,
lećmy, lećmy ją żegnać, zanim spadnie i skona”.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

„Melodia mgieł nocnych – Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym”

Po mszy żałobnej w kościele na cmentarzu przy ul. Lipowej bardzo licznie zgromadzeni – Rodzina, Poczta Sztandarowy Liceum Staszica, Dyrekcja Szkoły, Członkowie Rady Pedagogicznej, Członkowie Stowarzyszenia, Uczniowie, Absolwenci, Koledzy i Przyjaciele odprowadzili Zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku.

Sztandar Liceum im. St. Staszica pochylił się głęboko nad Urną kryjącą Prochy Pani Profesor Marii Jedenakowej. **CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!**

Biogram Profesor Marii Jednakowej, a także Profesor Marianny Ogurek i Kol. Jana Urbasia zamieścimy w kwietniowym numerze Biuletynu.

Redakcja

SYLWETKI ABSOLWENTÓW

Tadeusz Korolko „Wilk”. Wspomnienia cz. II (cz. I została zamieszczona w 56 nr „Staszicaka”)

Z rozpaczą spoglądam ostatni raz na mury miasta, w którym tak górnie i chmurnie się w ostatnich czasach żyło.

Po minięciu wylotu ul. Bernardyńskiej spostrzegam z dala idącą od stacji w stronę miasta mamę z Siostrą.

Chcę odwlec tragiczną chwilę spotkania.

Widzę, że Matka nas spostrzegła. Ból i rozpacz maluje się na Jej twarzy, krzyk rozsada piersi.

Podbiega do nas, chce pożegnać, chce coś powiedzieć, może dodać otuchy, lub dać swe matczyne błogosławieństwo na dalszą drogę lub wieczność.

Kozak najeżdża koniem na zbolełą matkę i nahań podnosi do góry, a idący obok mnie żołnierz kolbą napędza do szybszego kroku.

Bunt i bezsilna wściekłość dławi gardło...

Niedaleko mostu na Bystrzycy, mija nas członek Komendy P. O. W. Andrzej nie patrząc prawie na nas.

Uśpiona nadzieja znów budzi się, w piersi, serce łomocze, pewnie tu niedaleko oczekują nasi i nie dadzą nas zabrać. Obolałe i skrwawione od łańcuchów nogi, zwawiej zaczynają stapać, myśl szybko pracuje, tworząc plany ucieczki.

Mijamy dom za domem, nikt nam pomocy nie niesie, wyteżony słuch nie może doczekać się suchego trzasku wystrzału rewolwerowego.

Rezygnacja coraz większym ciężarem przygniata barki, chyląc je do ziemi, obolałe nogi z trudem dźwigają ciało, a łańcuchy kajdan biją w zbolałe nogi miarowo, znacząc krwawy ślad na rządowym ubraniu i brzęczą w takt smutnie i żałośnie. A wtóruje im szloch idącej z tyłu zbolałej Matki...

Dworzec - nagie ściany, kilku żandarmów i wojsko. Obsługę stojącego pod parą ostatniego pociągu stanowi bataljon wojsk kolejowych.

Zwracam się do urzędującego na stacji rotmistrza żandarmerji i proszę, by zwolnił brata - twierdzi że to niemożliwe. Widzę na stacji trochę znajomych i swego kuzyna; dają konwojowi dla nas na drogę kilkanaście rubli, ktoś kupił imbryk, kubki, trochę cukru i herbaty. Opiekę nad naszym gospodarstwem w drodze obejmuje obywatelka Obtołłowiczówna.

Po przez kordon żołnierzy kilka słów pożegnania i otuchy, ostatni wymuszony uśmiech na skrzywionej rozpaczą twarzy i ruszamy w nieznaną dal...

Zrezygnowani, milczący, z tępo utkwionym wzrokiem w kącie wagonu starając się odgadnąć niewesołą naszą przyszłość.

Obywatelka Obtołłowiczówna korzystając z postojów zaprowiantowuje nas, wytrzasnęła skądciś i częstuje nas gorącą herbatą.

Po długiej jeździe w nocy wysiadamy w Mińsku i przez puste już ulice idziemy do więzienia. Tu rozdzielają nas i każdego do innej wprowadzają celi.

Gdy zatrzaśnięto za mną drzwi, przy słabo tłącej lampce ledwie odróżniam jedno przy drugim leżące ciała na długich, ciągnących się wzdłuż ścian, pryczach. Brzęk kajdan i żądanie miejsca robi swoje, kładę się na gołych deskach i zmęczony wrażeniami i podróżą zaraz zasypiam.

Rozbity i obolały wstaję rano. Mam około czterdziestu towarzyszków niedoli złożonych z dezertków, włóczęgów i złodziei wszystkich specjalności. Jest też paru Polaków.

Do mnie jako kajdaniarza, a więc arystokraty więziennego, wszyscy odnoszą się z respektem.

Ponieważ nie mam ani herbaty, ani cukru, a na śniadanie dają tylko gorącą wodę, obdzielają mnie obficie temi produktami, bocząc się, gdy nie chcę czegoś od którego przyjąć.

Wkrótce zacieśniają się stosunki przyjacielskie.

Po paru dniach naszą brać peowiacką, z wyjątkiem naturalnie obywatelki Obtołowiczówny, złączono znowu razem dając nas do celi, aresztowanych w Kielcach, kilkunastu szewców za sympatje legionowe.

Odtąd już życie więzienne poczęliśmy układać sobie i wypełniać dzień ściśle określonym programem.

W parę tygodni po przyjeździe do Mińska wezwano mnie do kancelarii więziennej gdzie oficer żandarmerji zaczął mnie badać, zarzucając mi udział w zerwaniu toru pod Lublinem, parę napadów na kasy gminne i działalność szpiegowską, gdy mu naturalnie oświadczyłem, że do tych rzeczy nie przyznaję się, odpowiedział, że mi nie wierzy, bo ma na to dowody. Sprawa więc moja przedstawiała się nieciekawie.

Gdy po skończonym badaniu zażądałem rozkucia, wytłomaczył, że chyba mi specjalnie na tem nie zależy, by przez te parę dni, które pozostały mi do końca życia, chodzić bez kajdan, bo chyba się nie łudzę tem, że inny wyrok po za karą śmierci mnie czeka, a jedynie w drodze łaski mogą mnie rozstrzelać, bo inaczej to zwyczajnie powieszą. W najbliższych dniach, według jego słów, miał się zebrać sąd polowy i sprawę moją załatwić. Z rozumowaniem żandarma zgodziłem się i nie nalegałem już na rozkucie. Naturalnie wobec współtowarzyszów i brata ukryłem tę rozmowę.

Nie powiem, by taki obrót rzeczy zachwyił mnie, żal było życia i żal do siebie, że za mało się przez ten okres zrobiło.

Za parę dni wezwano brata mego i, po badaniu, postanowiono sprawę względem niego umorzyć, a jego wysłać do Astrachania. Wkrótce, żegnany przez zżytą już naszą peowiacką rodzinę, odjechał etapami na miejsce przeznaczenia.

Tymczasem zapowiadany sąd polowy jakoś się nie zbierał, i powoli zacząłem się z przewidywanym wyrokiem oswajać.

Na froncie wojennym musiało być nieciekawie, bo więzienie napęniało się coraz większą ilością dezerterów.

Początkowo głuche wieści donosiły, że front zaczyna się zbliżać do Mińska, wkrótce to potwierdziło się, bo jednej nocy usłyszeliśmy huk dział, który z każdym dniem wzmagał się, aż pewnego dnia kazano nam szykować się do drogi.

Całą gromadą, otoczeni wojskiem, opuściliśmy mury więzienia Mińskiego, by po długiej podróży znaleźć się w Więzieniu w Smoleńsku, gdzie tylko przebywaliśmy tydzień i zostaliśmy przewiezieni do Moskwy.

Butyrki - olbrzymi kompleks budynków więziennych, ogromna cela, do której nas wsadzono, przepełniona po nad miarę, brak miejsca do spania na pryczach, więc pozostali śpią pokotem na ziemi, zajmując każdy wolny jej skrawek.

Towarzystwo liczne i różnorodne, mieszanina typów, ras, narodowości i zawodów.

Żandarmerja i sąd polowy zapomnieli o mnie, ja też nie staram się im przypomnieć.

Zwiedzam szereg cel w Butyrkach, przenoszony co raz do innej, wreszcie po trzech miesiącach pobytu wzywają mię do kancelarji więziennej, potem prowadzą do kuźni i zdejmują mi, nałożone w Lublinie, kajdany.

Muszę uczyć się chodzić bez nich, dziwnie lekko jakoś się czuję i nogi zbyt wysoko przy chodzeniu podnoszę.

Piętnastego grudnia ogłaszają mi, że sprawa moja została przekazana Sędziemu śledczemu do Spraw szczególnej wagi Sądu Okręgowego Lubelskiego, który znajduje się obecnie w Tambowie, i że tam zostaną odesłany.

Żegnam kolegów i opuszczam Moskwę. Po przesiedzeniu po drodze kilku dni w więzieniu w Kozłowie, w końcu grudnia, staję w więzieniu w Tambowie. Tu spotykam zgromadzonych kilkudziesięciu Polaków z powiatu Krasnostawskiego,

aresztowanych przed opuszczeniem przez Moskali Polski. Jest też tu już Artur i Jaroszewicz.

Po tułaczce w różnych więzieniach, psychicznie odżywam wśród swoich, lecz fatalne pożywienie wycieńcza mię coraz bardziej; wreszcie zapadam na szkorbut, i 13 lutego przenoszą mię do szpitala więziennego.

W kilkanaście dni potem, sędzia śledczy zawiadomił mię, że zakończył śledztwo, kieruje je do Wojskowego Sądu Okręgowego w Smoleńsku, a mnie zwalnia pod dozór policji.

Artur i Jaroszewicz pozostają w więzieniu, ja zaś wraz z 17 innymi opuszczam na saniach więzienie, bo chodzić z powodu szalonego bólu nóg, wywołanego szkorbutem, nie mogę.

Odwożą nas do Komisarjatu policji, gdzie po załatwieniu wszystkich formalności o godzinie 1-szej w nocy oznajmniają nam, że jesteśmy wolni i możemy już odejść.

W niedługim czasie dowiedziałem się że obywatelka Jadwiga Obtołłowiczówna zmarła na gruźlicę w szpitalu w Moskwie.

Tekst zamieszczamy z oryginalną pisownią.

Redakcja

Wielkanoc – kwiecień 2009

18 kwietnia 2009 roku, gmachu I LO, odbyło się tradycyjne spotkanie Wielkanocne członków Stowarzyszenia. Tym razem było Nas trochę więcej niż podczas grudniowego „opłatka”. Mieliśmy okazję degustować wielkanocne smakołyki przyniesione przez uczestników spotkania. Były jajka, swojska kiełbasa, sałatki, baba wielkanocna i spora kropelka „co nieco”. Mamy nadzieję, że 9 stycznia (godzina 11:00) będziemy wspominali Boże Narodzenie 2009 roku w jeszcze większym gronie. Myślimy, że nie zabraknie „śledzika”, makowca i sernika. Serdecznie w imieniu Zarządu Stowarzyszenia zapraszam.

Zbigniew Smutek

Na sąsiedniej stronie zamieszczamy zdjęcia z kwietniowego spotkania.



Fot. Zbigniew Smutek

Postawa staszicowska dzisiaj **(Stanisław Czarnecki, Pokłosie staszicowskie, Piła 2009 r.)**

Nakładem Muzeum Stanisława Staszica w Pile ukazała się książka Stanisława Czarneckiego „Pokłosie staszicowskie”. Autor urodzony w Lublinie w 1921 roku, geolog, jest emerytowanym pracownikiem naukowym Instytutu Nauk Geologicznych PAN w Krakowie, twórcą Pracowni Historii Polskiej Geologii. Ogłosił szereg prac z dziedziny geologii oraz historii nauki.

W pracy naukowej i społecznej specjalne miejsce poświęcił osobie księdza Stanisława Staszica.

Książka, ze wstępem Józefa Olejniczaka, dyrektora Muzeum, zawiera przedruki 31, związanych z postacią Staszica publikacji autora z lat 1955-2008, drukowanych wcześniej w wydawnictwach często dziś trudnodostępnych. Jest tu (s. 255-261) między innymi jego artykuł „Staszic dzisiaj” drukowany w naszym „Staszicaku” (nr 34 s. 6-19).

Wszystkie przedruki, zestawione według kolejności wydania, zostały zamieszczone w trzech działach:

I – wystawy poświęcone Staszicowi (między innymi tekst z Katalogu wystawy w Dworcu Wincentego Pola w Lublinie i jego biogram)

II – ojciec polskiej geologii i górnictwa oraz „postawa staszicowska” w geologii

III – ksiądz Stanisław Staszic w myśli potomnych.

Autor często przytacza główną zasadę Staszica „być narodowi użytecznym” i przywołuje jako wzory do naśladowania zarówno myśli zawarte w jego pismach, jak i fakty z jego działalności. Warto przytoczyć ostatnie zdanie z książki: „W postaci księdza Stanisława Staszica, jego życiu i działalności, dobitnie przejawiał się pewien zespół cech, właściwości postawy. Należą doń: odwaga myśli, prawdomówność, tolerancja, chęć pomocy potrzebującym i to co nazywamy dobroczynnością, dążenie do rozwijania wiedzy i przekazywanie jej innym. (...) Umiejętność dostrzegania takich postaci i ukazywanie ich, jako wzoru dla młodych, kształtujących swa postawę, stanowi o wartości pracy wychowawcy, nauczyciela” (s. 310).

Polecam więc książkę uczniom i profesorom.

Jan Gurba

SPOTKANIA ABSOLWENTÓW

Spotkanie wychowanków „Staszica” z lat 1955-1959

W dwóch klasach A i B było nas co najmniej stu dwudziestu jeden. Niespełna połowę tej liczby kolegów tworzyli uczniowie rzetelnie pnący się przez cztery lata z klasy do klasy, aż po maturę. Znaczną grupę stanowili ci, którzy przyszli z klas wyższych i zostali z nami do końca. Liczna była też gromadka repetentów zajmujących trwałe miejsca w klasach młodszych. Wreszcie „ciała efemeryczne” czy „ptaki przelotne” dopełniają nas do wspomnianej liczby stu dwudziestu jeden chłopaków małych, średnich i dużych. Być może o kimś zapomnieliśmy. Po pięćdziesięciu latach jest to możliwe.

Po maturze tylko raz spotkaliśmy się w szerokim gronie. Było to w 1986 roku z okazji walnego zjazdu wychowanków „Staszica”. Później niejeden z nas myślał o drugim takim spotkaniu, ale w węższym składzie, obejmującym jeden rocznik wychowanków. Kolega Jacek Andrychiewicz z klasy A już od dawna kompletował odpowiednią listę adresową, więc w naturalny sposób stał się pierwszym organizatorem zlotu w pięćdziesięciolecie naszej matury. Wkrótce przystąpił do prac kolega Tomasz Kurzyp z klasy B. Jednocześnie Andrzej Wiśliński z klasy A podjął się zadań pomocniczych i nawiązał kontakt z mieszkającym w Gdańsku artystą plastykiem Czesławem Kabałą, też reprezentującym klasę A. W tym czteroosobowym zespole, wspomagani przez władze Liceum i licznych kolegów szkolnych, przygotowaliśmy uroczystości rocznicowe.

6 czerwca 2009 roku przychodzi na spotkanie trzydziestu dwóch kolegów. Oprócz czterech organizatorów są to: z klasy A Antoni Bukraba, Leszek Czuba, Jan Gajewski, Wiktor Goebel, Piotr Kopciowski, Stefan Kostryco, Kazimierz Kurzydłowski (przyleciał z Kanady), Gabriel Majewski, Bogumił Morawski, Witold Plesiewicz, (przez krótki czas był w klasie B), Krzysztof Schmidt i Jacek Szczepaniak; z klasy B Janusz Bartoszewicz, Janusz Błędowski, Karol Bujak, Leszek Czernaś, Ludomir Grzechnik, Józef Kazimierz Hendzel, Bogdan Jurek, Romuald Kmiecik, Jerzy Kowalik, Kamil Kurant, Stanisław Mysłowski, Marek Ogrodnik, Leszek Olechnowicz, Wojciech Radomski, Marek Stabrowski i Zbigniew Zagórski.

Zapraszamy jeszcze córki naszych wychowawców: Barbarę Gauze-Gwóźdź i Jolantę Dacewicz, także córkę ówczesnego dyrektora i jednocześnie siostrę kolegi z klasy A Krystynę Lewacką-Głowniak oraz kolegów z klasy starszej i młodszej: Stanisława Klimaszewskiego i Ryszarda Żmigrodzkiego.

O godzinie dziewiątej rano spotykamy się przed główną bramą cmentarza przy ulicy Lipowej. Mocne uściski rąk na początek i krótka wymiana zdań, tak jakbyśmy rozstali się kilka dni temu. Po chwili przypinamy do marynarek śliczne identyfikatory, zaprojektowane przez Czesława Kabalę na wręcz nieprawdopodobną sytuację, gdyby ktoś kogoś nie mógł sobie przypomnieć. Wyruszamy na cmentarz, by odwiedzić groby spoczywających tu czterestu zmarłych kolegów i nauczycieli. Czasu mamy mało, ponieważ na godzinę jedenastą zaplanowana jest dla nas msza święta w kościele powiżytkowskim. Stawiamy się w kościele w porę. Uroczystą mszę odprawia ksiądz Leon Pietroń, starszy od nas staszicak, w asyście dwóch księży i z udziałem dorodnych ministrantów – kolegów Jana Gajewskiego i Antoniego Bukraby. Modlimy się za dusze zmarłych nauczycieli i wychowanków „Staszica” oraz w intencji nas żyjących.

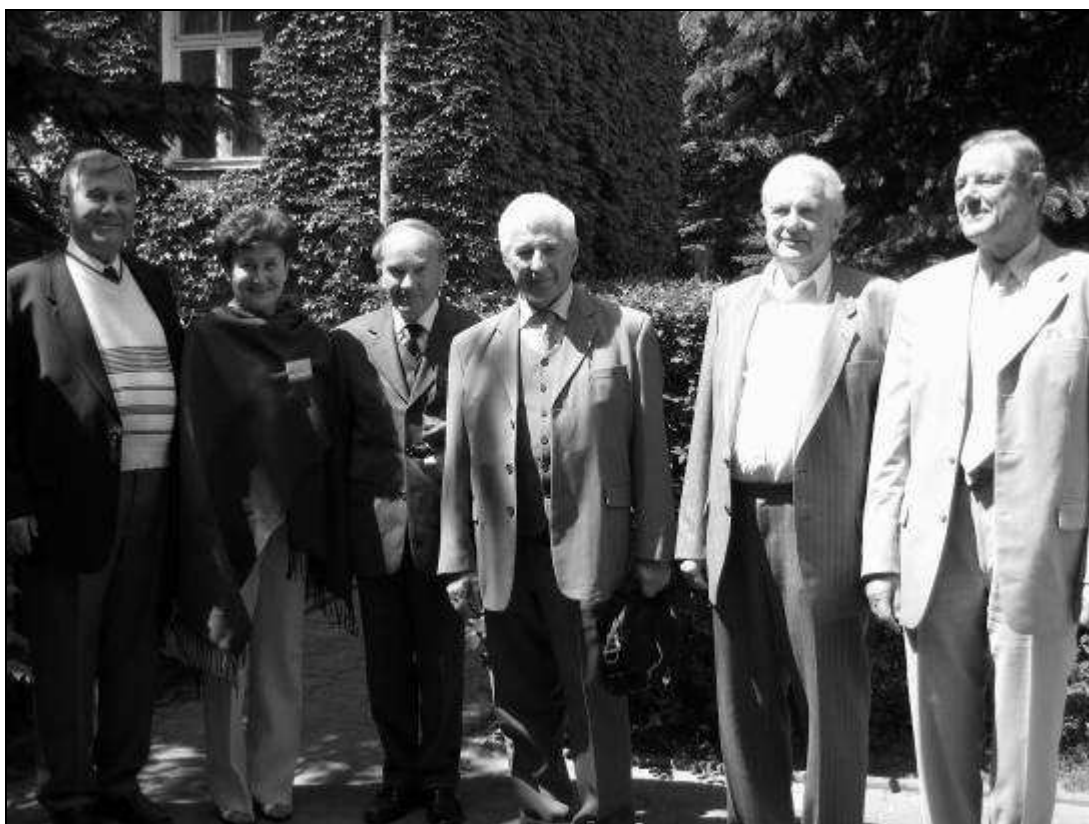
Potem szybki przejazd taksówkami i własnymi samochodami, i już jesteśmy w znajomych szkolnych murach. O godzinie 12 dźwięk dzwonka wzywa nas do dużej sali audytorijnej. Czujemy się tu trochę obco, ponieważ w naszych czasach uczniowskich ta sala wraz ze znaczną częścią budynku była dla nas niedostępna. Nastrój pewnego zagubienia jednak nie trwa długo. Dyrektorzy Liceum pp. mgr Stanisław Stoń i dr Zbigniew Smutek proszą o zajęcie miejsc, w krótkich przemówieniach witają nas serdecznie, przedstawiają w zarysie dzisiejszą działalność Szkoły oraz Stowarzyszenia jej wychowanków, zachęcają do różnorodnych działań na rzecz „Staszica”. Następnie koledzy Jacek Andrychiewicz i Tomasz Kurzyp sprawdzają listy obecności uczniów z klas A i B, dodając krótkie informacje o losach niektórych kolegów nieobecnych w sali.

Kulminacyjny akcent uroczystości szkolnych to odnowienie matury. Panowie Dyrektorzy wręczają nam stosowne dyplomy, przygotowane przez Dyрекcję Liceum i Stowarzyszenie Wychowanków. Dyplomy zostały wypisane też dla tych żyjących maturzystów z 1959 roku, którzy nie wzięli udziału w spotkaniu.

Przed godziną 14 opuszczamy szkolne pomieszczenia. Przechodzimy do znanej nam z dawnych czasów kawiarni NOT przy ulicy Grottgera, gdzie czeka na nas obiad. Przy posiłku języki rozwiązują się bardziej niż do tej pory. Odnawiamy kontakty. Wymieniamy adresy. Atmosfera staje się ciepła. Przypominamy sobie nawzajem różne zabawne historie sprzed lat. Tworzy się nastrój krotochwilny...

Po trzech godzinach opuszczamy kawiarnię NOT i mimo padającego co pewien czas deszczu wyruszamy w mniejszych grupach na spacer po lubelskich ulicach. Zmierzch zastaje wielu z nas na Starym Mieście, gdzie rozpoczyna się zapowiadana od dawna „noc kultury”. Jest barwnie i radośnie, a kiedy na dwie godziny przed północą z Bramy Krakowskiej rozlega się dźwięk zabytkowego dzwonu, mało kto może przypuszczać, że właśnie tym akcentem nobliwy starszy pan w granatowej marynarce, osłaniany przez kolegów przed wzrokiem pań strzegących eksponatów muzealnych, zamyka uroczystości pięćdziesięciolecia naszej matury.

Andrzej Wiśliński (m. 1959)



Zbiórka uczestników spotkania przed szkołą.

Fot. Tomasz Kurzyp



Dyrektor Stanisław Stoń wręcza dyplom odnowienia matury Bogdanowi Jurkowi.

Fot. Tomasz Kurzyp

Spotkanie absolwentów – matura 1957 I żebyśmy się spotkali znowu!

W ostatnią sobotę września (26.09.09) o godzinie 11:00 w szkolnych progach Liceum im. St. Staszica w Lublinie stawili się: Ryszard Jabłoński, Zdzisław Kokowicz, Tomasz Miernowski, Leszek Roman, Zbigniew Serwacki, Bolesław Skąlecki, Andrzej Strycharzewski, Jan Suszek, Andrzej Szacmajer, Andrzej Ślaski, Andrzej Wyczółkowski oraz Andrzej Zajączkowski. Łącznie 12 absolwentów matury 1957 roku. Poza jubileuszowymi spotkaniami na 40-lecie i 50-lecie matury, było to drugie, „zwyczajne”, coroczne nasze spotkanie.

W tym roku przyszli wszyscy uczestnicy zeszłorocznego spotkania oraz Andrzej Strycharzewski. Naszych gości reprezentował Tomek Miernowski zastępując Stanisława Klimaszewskiego, który spotkał się z nami w ubiegłym roku. Niestety po raz pierwszy na spotkanie nie przybył żaden z naszych profesorów. Czas sprawił, że wśród żyjących naszych pedagogów pozostał jedynie prof. Gustaw Surmacz, któremu

jednak stan zdrowia nie pozwolił przybyć na spotkanie. Pan Profesor telefonicznie przekazał zebrany serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Po ponad godzinnej debacie w ławach szkolnych na wiele tematów, zebrani dalszą część spotkania przenieśli do Karczmy Słupskiej. Ożywiona dyskusja została poparta niemniej ożywioną konsumpcją i trwała do godziny 16:00. Wtedy to po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia, zebrani rozeszli się do domów, żegnając się słowami stanowiącymi motto niniejszej informacji: „I żebyśmy się spotkali znowu!”

Z wielu znakomitych myśli i słów, które padły na tym spotkaniu, godne są utrwalenia słowa Tomka Miernowskiego. Wznosząc jeden z toastów powiedział: „Życzę wszystkim kolegom abyśmy się spotykali dotąd, aż nas zostanie tylko dwóch, to jest ja i któryś z was jeszcze!” Mimo że myśl jest niezbyt altruistyczna, to jednak godna utrwalenia i dlatego ustalono, że następne oficjalne, „zwyczajne spotkanie” absolwentów matury 1957 roku odbędzie się w ostatnią sobotę września 2010 roku w gmachu naszej szkoły.

Co utrwalił na piśmie *Leszek Roman* (m. 1957)



Maturzyści rocznik 1957 w Karczmie Słupskiej.

Fot. Tomasz Miernowski

Spotkanie koleżeńskie rocznika 1958

**Spotkanie koleżeńskie
rocznika maturalnego 1958
oficjalnie w Wilczopolu,
a tak zwyczajnie między nami...
to w Owieczkopolu.**

U Lili i Jurka Woźniaków
w Ich Owieczkopolu...,
choć to wprawdzie nie Kraków,
ale gościli nas po królewsku
z urodzajnej ziemi, po lubelsku
i tylko apetyt wilczy nam pozostał
po tych smakowitościach...
i wciąż do tkania przyjaźni krosna!

W rok po złotogodach maturalnych 2008 roku spotkaliśmy się 20 czerwca 2009 roku w posiadłości Lili i Jurka Woźniaków. Podwozy załatwione przez Jurka dowiozły nas od pętli trolejbusowej przy szpitalu w Abramowicach do majątku Woźniaków. Choć deszcz marudził kapuśniaczkowaty, to jednak nie zepsuł nam humorów. Po przekazaniu serdeczności i kwiatów na ręce i serce Gospodyni i ustaleniach organizacyjnych siedliśmy do stołów, które inkrustowane były przeróżnymi daniami serwowanymi z bogatych zasobów kunsztu kulinarnego Gospodarzy i Ich Rodziny. Mnogość dań i napojów zwykłych oraz procentowych była jeszcze dodatkowo inkrustowana rozmowami i dowcipami.

Józek Mrówka i Stefan Piekutowski szarpali się z brązowymi udami kurcząt.

Krzysiek Barzycki smakował białe piersi (oczywiście drobiowe).

Marek Poniatoński układał na kolanach mix sałatek przy świetnie uwędzonych wędlinach.

Andrzej Koziejowski z Witkiem Fijałkowskim zawieszali na wieszakach przy stołach dorodne pęta kiełbas.

Tomek Miernowski i Jarek Mastalarczuk formowali wulkany ziemniaków na półmiskach.

Marek Sroczyński badał sos kumberland kromką chleba.

Tadzio Zawadzki preparował śledzie w śmietanie.

Andrzej Bierut ćwiartował i wyrównywał na dłoniach kawałki pieczystego.

Tadzio Piasecki sprawdzał klarowność „Żywca”.

Jurek Woźniak z tacami na głowie i w rękach donosił dania.

Jacek Brodzicki cierpliwie dosmaczał pomidory.

Kazio Goebel układał na serwetkach łamigłówkę z serów i wędlin.

Adam Styka mieszał kawę z imbirem i liśćmi laurowymi.

Andrzej Trzeźniewski z Jasiem Frąkiem brodzili w stertach sałaty.

Janusz Sidor przepłukiwał gardło i nie tylko... „Cisowianką”.

Staszek Klimaszewski często dorywał się do rozebranej na części szarlotki.

Wszyscy byli „zapracowani”.

Przy pęczniejących od dań stołach i nie kończących się rozmowach szybko minął nam **dzień bardzo udanego spotkania!!!**

Stanisław Klimaszewski

Z ŻYCIA SZKOŁY

Osiągnięcia szkoły w roku szkolnym 2008/2008

Miniony rok obfitował w osiągnięcia uczniów i ich opiekunów w wielu olimpiadach przedmiotowych, konkursach i zawodach sportowych. 9 uczniów uzyskało tytuł laureata, a 14 finalisty w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych, co pozwoliło nam zająć I miejsce wśród szkół miasta Lublina. Zofia Jakubów z języka angielskiego (opiekun – Beata Raczkiewicz-Piądłowska), niewidomy uczeń - Dominik Szurgot z języka łacińskiego (opiekun Adriana Bolibok), Michał Dąbrowski w olimpiadzie matematycznej AGH (opiekun - Piotr Długosz), Jakub Ciechański w olimpiadzie przedsiębiorczości i Joanna Kotarska w olimpiadzie ekonomicznej, oboje pod opieką Anny Budzyńskiej, Jan Leonkiewicz i Aleksander Zarzeka w olimpiadzie o Unii Europejskiej, Damian Piłat i Aleksander Zarzeka w olimpiadzie o Polsce i świecie współczesnym, wszyscy pod opieką Zbigniewa Smutka.

Tytuł finalisty olimpiady o prawach człowieka uzyskały Katarzyna Bączkowska, Anna Kęskiewicz, Małgorzata Sołtys – uczennice Zbigniewa Smutka. Tytuł finalisty uzyskali ponadto: Anna Sobczuk w olimpiadzie technicznej (opiekun Kamil Kamiński), Damian Hałas w olimpiadzie matematycznej (opiekun Piotr Długosz), Katarzyna Teper w olimpiadzie wiedzy o żywieniu (opiekun – Małgorzata Klimczak), Aleksandra Grabowska i Anna Samonek w olimpiadzie języka rosyjskiego (opiekun Sława Piotrowska), Paweł Nogalski w olimpiadzie geograficznej (opiekun – Krystyna Kuflewska), Joanna Kozyra w olimpiadzie historycznej (opiekun – Marek Chodowski), Zuzanna Głowacka w olimpiadzie artystycznej (opiekun – Ewa Skwarzyńska-Tuziak), Artur Węgrzyn i Piotr Oleśkiewicz w olimpiadzie filozoficznej (opiekun – Ewa Połczyńska, Beata Król).

Kilkunastu uczniów osiągnęło sukcesy w ogólnopolskich konkursach. Na uwagę zasługuje I miejsce zespołu I LO w konkursie „Mam haka na raka” na projekt reklamy antynowotworowej. Uczniami to jest Aleksandrą Osiej, Krzysztofem Grzechnikiem, Maciejem Mańko oraz Joanną Samorek opiekowała się Grażyna Konik. Czterech uczniów: Aleksander Zarzeka, Jan Leonkiewicz, Damian Piłat i Dominik Szurgot otrzymali stypendia Ministra Edukacji Narodowej.

W łącznej klasyfikacji we współzawodnictwie sportowym nasza szkoła zajęła III miejsce w Lublinie. Złożyły się na ten sukces świetne wyniki siatkarek, koszykarzy, lekkoatletów i pływaków, których do zawodów przygotowywali nauczyciele wychowania fizycznego: Mira Wiśniewska, Jacek Niećko, Adam Wawrzyniak i Paweł Zdeb.

Rozpoczęcie roku szkolnego 2009/2010

Staramy się, aby członkowie stowarzyszenia byli świadkami wszystkich ważniejszych wydarzeń w szkole. Nie zabrakło nas również 1 września na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego. Tradycyjnie Ks. Leon Pietroń uczestniczył w odprawianiu Mszy. W uroczystościach wzięli udział także Stanisław Gurba i Stanisław Klimaszewski.



W uroczystości wzięli udział członkowie Stowarzyszenia: Ksiądz Leon Pietroń, Jan Gurba, Stanisław Klimaszewski i w podwójnej roli Zbigniew Smutek. Fot. I LO.

Przemówienie Dyrektora Szkoły – Stanisława Stonia

Pragnę bardzo serdecznie powitać wszystkich zebranych na dzisiejszej uroczystości z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2009/2010. Wśród Gości witam: Pana Jacka Kądzielewskiego – Przewodniczącego Rady Rodziców.

Księdza Leona Pietronia, Pana Stanisława Klimaszewskiego, Pana Stanisława Gurbę - Przedstawicieli Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica. Witam Nauczycieli i Uczniów szczególnie serdecznie witam uczniów klas pierwszych. Witam rodziców.

Witam bardzo serdecznie nauczycieli rozpoczynających pracę w naszej szkole.

Szanowni goście, koleżanki i koledzy nauczyciele, drodzy uczniowie! Spotykamy się po dwumiesięcznym wycieczku. Zawsze, gdy stajemy na początku jakiejś drogi, towarzyszy nam mieszanina niepewności i ciekawości. Myślę, że te uczucia pojawiają się także dziś gdzieś we wnętrzu nas wszystkich: a zwłaszcza uczniowie klas

pierwszych mają dużo niepewności. Dlatego szczególnie ciepło pragnę Was – uczniowie klas pierwszych - powitać na tej dzisiejszej uroczystości.

Spotykamy się dziś w szczególny dzień. Myślami sięgamy do pierwszego września sprzed siedemdziesięciu lat. O świcie tego dnia armie niemieckie zaatakowały ziemie polskie. 17 września do agresora hitlerowskiego przyłączył się Związek Radziecki. Nieuchronna klęska osamotnionej przez sojuszników, ale walczącej bohatersko armii polskiej oznaczała IV rozbiór Rzeczypospolitej pomiędzy dwóch totalitarnych sojuszników Niemcy i Związek Radziecki.

Ówczesni uczniowie Staszica przyszedli na rozpoczęcie roku, ale zostali odesłani do domu. Po wkroczeniu przez Niemców do Lublina 17 września, budynek szkoły, przed którym się znajdujemy, został zajęty przez hitlerowców. W wyniku działań wojennych i pięcioletniej okupacji szkoła poniosła bolesne straty w gronie nauczycielskim i wśród wychowanków. Udokumentowano śmierć kilkudziesięciu uczniów i absolwentów Staszica. Zginęli nauczyciele szkoły, w tym ostatni przedwojenny dyrektor Tadeusz Moniewski, rozstrzelany przez Niemców wraz z innymi więźniami Zamku Lubelskiego w grudniu 1939 roku. Jesteśmy winni im pamięć, która powinna wynikać z wiedzy o naszej historii i miłości do miejsca, w którym się urodziliśmy i żyjemy. Uczcijmy chwilą ciszy wszystkich poległych wtedy nauczycieli, uczniów i absolwentów. Dopiero po pięciu latach szkoła odrodziła się na nowo.

Myślę, że świadomość tego, co się wtedy wydarzyło, jakie zadania stawiano wtedy również przed młodymi ludźmi, pomaga nam docenić fakt, że możemy teraz spokojnie rozpocząć zajęcia w szkole i z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Drodzy Uczniowie!

Mam nadzieję, że wakacyjny wypoczynek dał Wam siłę do podejmowania nowych wyzwań, a wakacyjne przeżycia utwierdziły Was w przekonaniu, że wiedza i umiejętności zdobyte w szkole okazują się przydatne w różnych okolicznościach.

Uczniowie klas pierwszych! Jestem pewien, iż jesteście świadomi wagi wyzwań, jakie stawia przed Wami status ucznia naszej szkoły. Mam nadzieję, że dołożycie wszelkich starań, by kultywować jej tradycje, dbać o jej dobre imię, że będziecie się solidnie przygotowywać do zajęć, a pokonywanie trudności, osiąganie sukcesów w różnych

dziedzinach szkolnej działalności będzie źródłem satysfakcji dla Was, waszych nauczycieli i waszych rodziców.

Nasza szkoła otwiera przed Wami różne możliwości rozwoju, oferujemy Wam wiele różnych kół zainteresowań, zajęć sportowych, i innych form działalności. Szczególnie liczę na uczniów - finalistów i laureatów różnych Olimpiad. Chciałbym abyście aktywnie włączyli się w życie szkoły. Liczę na to, że Wasi starsi koledzy przyjmą Was życzliwie i pomogą Wam odnaleźć się w nowym miejscu.

Przed szczególnym wyzwaniem stają uczniowie klas trzecich. Dla nich ten rok to czas bardzo ważny, czas wzmożonego wysiłku związanego z przygotowaniem się do egzaminu maturalnego, czas wyboru dalszej drogi kształcenia. Uczniowie klas III, mam nadzieję, że nie zabraknie Wam wiary we własne siły, a wiara ta, połączona z wyteżoną pracą, przyniesie oczekiwane efekty w postaci bardzo dobrych wyników na świadectwach maturalnych - czego wszyscy sobie życzymy.

Zachęcam Was do tej pracy z wielu powodów: po pierwsze Wasze bardzo dobre wyniki to również splendor dla szkoły, w ubiegłym roku Wasi starsi koledzy pisemną maturę zdali w 100 %, jedna osoba nie zdała matury ustnej. Wasze dobre wyniki to osiągnięcia w olimpiadach, które zwalniają z matury i często zapewniają miejsce bez stresu na wybrane kierunki studiów, Wasze bardzo dobre wyniki to nagrody pieniężne, które fundują dla najlepszych różni sponsorzy i obecni na dzisiejszej uroczystości Panowie ze Stowarzyszenia, a więc zachęcam do pracy

W tym roku będzie trudniej taki wynik osiągnąć, bo zdajecie obowiązkową matematykę, ale jest jeszcze tak dużo czasu, że nawet Ci z Was, którzy mają pewne braki są w stanie te braki nadrobić, jeśli będą systematycznie uczęszczać do szkoły i solidnie pracować.

Niestety nie wszyscy biorą sobie do serca prośby i apele, które tutaj padają. Trzy osoby nie wykorzystały danej im szansy w postaci egzaminu poprawkowego. Niestety nie zdały tego egzaminu. Jest to sygnał dla Was, że bez pracy nie uda się uzyskać promocji.

Nauczycielom życzę, by nowe wyzwania, doświadczenia, które przyniesie ten rok szkolny, przynosiły wam satysfakcję. Życzę Wam dużo sił i wytrwałości w tej trudnej

pracy. Mam nadzieję, że sukcesy naszej młodzieży są źródłem osobistej satysfakcji każdego z Państwa.

W wakacje w szkole również się trochę zmieniło, dzięki finansom z urzędu miasta i finansom Waszych rodziców udało się wymienić wszystkie okna i przeprowadzić generalny remont pracowni chemicznych, za to chciałem serdecznie podziękować Waszym rodzicom.

Dziękuję również pracownikom szkoły, którzy po takim remoncie przygotowali szkołę tak, abyście mogli rozpocząć naukę w czystych pomieszczeniach, chciałbym abyście uszanowali tę pracę.

Drodzy Uczniowie! Życzę Wam wiele zapału do pracy, wiary we własne siły. Niech zdobywanie wiedzy sprawia Wam przyjemność, abyście z zadowoleniem chodzili do naszej szkoły, aby spełniała ona Wasze oczekiwania. Życzę Wam samych sukcesów w nowym roku szkolnym.

Dyrektor szkoły *Stanisław Stoń*

Dzień Patrona – październik 2009

Liczna grupa „Staszicaków”, 27 października, wzięła udział w Dniu Patrona. Uroczystości rozpoczęła Msza z udziałem Ks. Leona Pietronia. Ponadto w Dniu Patrona wzięli udział: Jan Gurba, Stanisław Gurba, Ryszard Sławiński, Kazimierz Krupa, Stanisław Klimaszewski, Leszek Roman i Artur Bodys. Uroczystości poświęcone Stanisławowi Staszicowi są okazją do złożenia ślubowania przez uczniów klas pierwszych. W części artystycznej młodzież przedstawiła spektakl według własnego pomysłu i scenariusza. Rzec dzieje się w siedzibie tajemniczego (zakapturzonego) Towarzystwa „Staszicaków” (!), które przyjmuje do swego grona nowego członka, gruntownie przepytując go z życiorysu i działalności Staszica. Na zakończenie prawdziwi „Staszicacy” spotkali się z uczniami klas pierwszych. W tak zwanym międzyczasie absolwenci Staszica spotkali się z Dyrektorem szkoły Stanisławem Stoniem. Zachęcamy pozostałych „Staszicaków” do udziału w uroczystościach Dnia Patrona.



Cały rząd „Staszczaków”. Od lewej: Kazimierz Krupa, Ryszard Sławiński, Stanisław Gurba, Artur Bodys, Leszek Roman i Stanisław Klimaszewski.



Ryszard Sławiński podczas spotkania z młodzieżą klasy I D.



Spotkanie przy kawie w gabinecie Dyrektora Szkoły.

Fot. Zbigniew Smutek

BOŻE NARODZENIE 2009

Drodzy Przyjaciele Szkoły i Stowarzyszenia!

*Życzymy Znakomitego Zdrowia,
Pomyślności i Nadziei
na Czas Narodzin Bożej Dzieciny
oraz na Nowy 2010 Rok!!!*



*Dyrekcja I LO im. St. Staszica
Zarząd Stowarzyszenia
i Redakcja „Staszicąka”*

Stanisław Klimaszewski

POCZĘCIE PRAWDY

Z przesuszonych grudniem

gałęzi trosk

palonych pociechą

w ogniskach domowych

kluczami nadziejnych iskier,

huczy

gwiazdzistą kolędą

cichym ciepłem rąk

serconośnie...

muską

siostrzaną

perć tzy

poruszenie

choinkowego anioła,

jarzącą bielą

losów zadymką,

w pasterkowanie

IDZIESZ...

w nas

drogą

Wewnętrznego

Poczęcia Prawdy.

Lublin, Boże Narodzenie 2009 r.

Zarząd Stowarzyszenia zaprasza na tradycyjne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się 9 stycznia 2010 roku o godzinie 11:00 w gmachu szkoły.

KALENDARZ SPOTKAŃ CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA W ROKU SZKOLNYM 2009/2010

09. 01. 10. godz. 11:00 – Opłatek

29. 01. 10. godz. 17:00 – Zebranie Zarządu Stowarzyszenia

05. 03. 10. godz. 17:00 – Zebranie Zarządu Stowarzyszenia

10. 04. 10. godz. 11:00 – „Jajeczko”

30. 04. 10. – Zakończenie roku klas III

29. 05. 10. godz. 11:00 – Walne Zebranie Członków

25. 06. 10. – Zakończenie roku szkolnego

26. 06. 10. godz. 11:00 – Spotkanie towarzyskie

Zebrania Zarządu oraz spotkania członków Stowarzyszenia odbywają się w gmachu szkoły przy Al. Racławickich 26 w sali nr 47. Spotkania mają charakter otwarty. Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Zespół redakcyjny – Stanisław Klimaszewski, Zbigniew Smutek
Projekt strony tytułowej – Cezary Klimaszewski
Przepisywanie, skład i łamanie komputerowe – Zbigniew Smutek
Druk: Wisa-Print s.c.
Okopowa 5
20-022 Lublin

Adres do korespondencji:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica
w Lublinie 20-043 Lublin, Aleje Racławickie 26

Adres e-mail: staszicaki@wp.pl

Adres strony Stowarzyszenia: [//http://staszicak.staszic.eu.org](http://staszicak.staszic.eu.org)

Strona internetowa z biogramami absolwentów: <http://www.wybitni.staszic.eu.org/>

Konto Stowarzyszenia: 62 1240 2496 1111 0010 1334 3575

Numer KRS: 0000076793

Wysokość składki członkowskiej od 30 zł dla pracujących członków, od 10 zł dla niepracujących (górną granicy nie określono – zgodnie z możliwościami członków Stowarzyszenia). Formą uiszczenia składki jest również przekazanie 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. Od tego roku należy w zeznaniu podatkowym zastrzec możliwość ujawnienia danych osobowych.

OD REDAKCJI

ZACHĘCAMY SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEGÓW DO WSPÓŁPRACY PRZY REDAKCJI „STASZICAKA”.

CHĘTNIE ZAMIEŚCIMY NA NASZYCH STRONACH:

- WSPOMNIENIA I ANEGDOTY Z CZASÓW SZKOLNYCH
- ZDJĘCIA I RYCINY. MOŻE KTOŚ MA POMYSŁ NA STRONĘ TYTUŁOWĄ ORAZ NA LOGO STOWARZYSZENIA?
- RELACJE ZE SPOTKAŃ I ZJAZDÓW ABSOLWENTÓW
- BIOGRAMY WYBITNYCH NAUCZYCIELI I UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY
- TWÓRCZOŚĆ WŁASNĄ STASZICAKÓW

ZE SWEJ STRONY ZAPEWNIAMY PUBLIKACJĘ KOMUNIKATÓW DOTYCZĄCYCH PLANOWANYCH ZJAZDÓW I SPOTKAŃ KOLEŻEŃSKICH.

REDAKCJA PRAGNIE PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ OPRACOWANIU TEGO WYDANIA „STASZICAKA”.

REDAKCJA